

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy do „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim.

Nr. 49

Wąbrzeźno, dnia 15 grudnia 1928 r.

Rok 5

Ewangelja

św. Jana rozdz. I, wiersz 19—28.

Posłali żydowie z Jeruzalem kapłany i lewity do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzął, że ja nie jest Chrystus. I pytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł im: nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział: nie. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Odrzekł: Jam głos wołającego na puszczę. Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów, i pytali go, a mówili mu: Czemż tedy chrzczisz, jeśli żeś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą, ale wpośrodku was staną, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przede mną stał się: któremu ja nie godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. To się działo w Betanji za Jordanem, kędy Jan chrzczył.

—X—

Nauka z Ewangelji

Czemu żydzi posłali do Jana z zapytaniem, kim jest? Zdawał im się bowiem z powodu surowego życia i ognistych kazań tak nadzwyczajnym człowiekiem, iż uważali w nim powszechnie wówczas oczekiwanego Mesjasza.

Czemu żydzi pytali Jana, czy jest Eliaszem lub prorokiem? Malachjusz prorok (4, 5, 6) zapowiedział był, że przed przybyciem Pana przyjdzie Eliasz, a Mojżesz (V. Mojż. 18, 15) obiecał był ludowi Izraelskiemu innego podobnego proroka. Skoro Jan oświadczył, że nie jest Mesjaszem, wysłani chcieli się dowiedzieć, czy jest owym obiecany Eliaszem lub prorokiem.

Czemu Jan sobie nadaje nazwę wołającego na puszczę? Z pokory bowiem pragnie w sobie tylko widzieć narzędzie Zbawiciela i pragnie opuszczeniem i pozbawionemu nadziei narodowi żydowskiemu zwiastować pociechę, która na niego

przyjdzie w osobie Zbawiciela, przyczem napomina ich, aby wydali owoce godne pokuty.

Jakie owoce wykazuje szczerą pokutę? Pokuta jest wtedy obfita w owoce, jeśli ktoś po nawróceniu z równą skwapliwością służy Bogu i sprawiedliwości, jak dawniej służył djabłu i grzechowi, i jeśli tak serdecznie miłuje Boga, jak dawniej miłował pożądlivości ciała i światowe uciechy, jeśli „wydaje członki swoje na służbę sprawiedliwości, jak je dawniej dawał na służbę nieczystości i nieprawości“ (Rzym. 6, 19), czyli innymi słowy: jeśli usta, które wprzód kłamały się nieczystymi słowy, jeśli uszy, które wprzód słuchały obmowy, jeśli oczy, które wprzód wyteżały się na rzeczy próżne i skalane, teraz znajdują upodobanie w patrzeniu, słuchaniu i mówieniu rzeczy Bogu miłych; jeśli ciało, które dawniej oddane było obżarstwu i opilstwu, teraz się od tych nadużyć wstrzymuje; jeśli ręce oddadzą rzeczy kradzione; słowem, jeśli zewlecemy dawnego, grzesznego człowieka, a przywdziejemy nowego, który wedle Boga jest sprawiedliwym i świętobliwym. (Efez. 4, 22—24).

Czem był chrzest Jana i jakie były jego skutki? Chrzest Jana był tylko chrztem pokuty (Łuk. 3, 3); stąd też nie udzielał, jak chrzest później przez Chrystusa ustanowiony, odpuszczenia grzechów. Przeznaczeniem jego i kazań Janowych było tylko zachęcenie do pokuty i wyznania grzechów.

Okres Adwentowy.

Dnia 2 grudnia rozpoczął się w tym roku okres adwentowy, trwający wedle odwiecznego obrządku cztery niedziele. Pochodzenie tego okresu adwentowego Kościół tłumaczy nam w sposób następujący:

Dzieje biblijne znają okres, w którym świat cały był pod wrażeniem tęsknego oczekiwania. Ludzkość pogrążona była w błędach pogaństwa, zepsucie szerzyło się w wyższych warstwach, a upadające niewolnictwo ciążyło na rzeszach pracujących. Prawda, dobro i piękno przestały być ideałem, bo wśród ludzi zanikła wiara w życie przyszłe. Nikt też nie dążył do udoskonalenia duszy natomiast używanie życia i rozpusta były najwyższym prawem.

Rzecz jasna, że taki stan nie mógł zadowolić ducha ludzkości i dlatego — może nawet bezwiednie — ludzie tesknili za objawieniem Prawdy, wyczekiwali przyjścia na świat Zbawiciela. Ten właśnie okres oczekiwania przypomina nam Kościół przez obchodzenie Adwentu.

Samo zaś słowo „adwent” pochodzi od łacińskiego „adventus”, co znaczy przyście. Dorozumieć się trzeba, że przyście Zbawiciela.

Lud polski do wszystkich uroczystości kościelnych specjalną przykładając wagę, także i w okresie Adwentu ma swoje pewne tradycje.

Przedewszystkiem od niepamiętnych czasów przez cały adwent przed świtem bywa w Polsce odprawiana msza św. na uczczenie Najśw. Marji Panny, zwana „roratami” od początkowych słów mszy: „rorate coeli desuper” (spuście rosę niebios). Podczas tej mszy pali się na ołtarzu siedem świec, z których sódma wyższa jest nad inne. Jest ona symbolem Najśw. Marji Panny, która z powodu macierzyństwa Bożego wyniesioną została ponad wszystkich ludzi i aniołów.

W książce p. t. „Ozdoba Kościoła katolickiego” (wypisanej w r. 1739) czytamy, że zwyczaj palenia świec podczas rorat był wprowadzony po kościołach polskich już za czasów Bolesława Wstydlwego.

Król ten będąc obecnym w kościele przychodził do ołtarza i stawiając świecę na najwyższym miejscu (lichtarzu), mówił: „gotów jestem na sąd Boski”. Drugą świecę z kolei w imieniu duchowieństwa stawiał biskup, mówiąc: „Sum paratus ad Adventus Domini”. Trzecią świecę stawiał senator, czwartą — ziemianin, czyli szlachcic, piątą — rycerz, szóstą — mieszczanin, siódmą wreszcie — rolnik.

Wyznanie gotowości do sądu ostatecznego czynione jest z tego jakby powodu, że z Narodzeniem Chrystusa łączy się w adwencie zapowiedź Jego drugiego przyścia przy końcu świata na sąd ostateczny.

Począwszy od wieków średnich w Krakowie podczas adwentu kapela umieszczona na wieży marjackiej wygrywała na instrumentach dętych hejnały od północy, aż do świtu. Z tych dawnych melodj hejnałowych, dwie tylko dochowały się do naszych czasów w pieśniach ludowych śpiewanych w czasie adwentu.

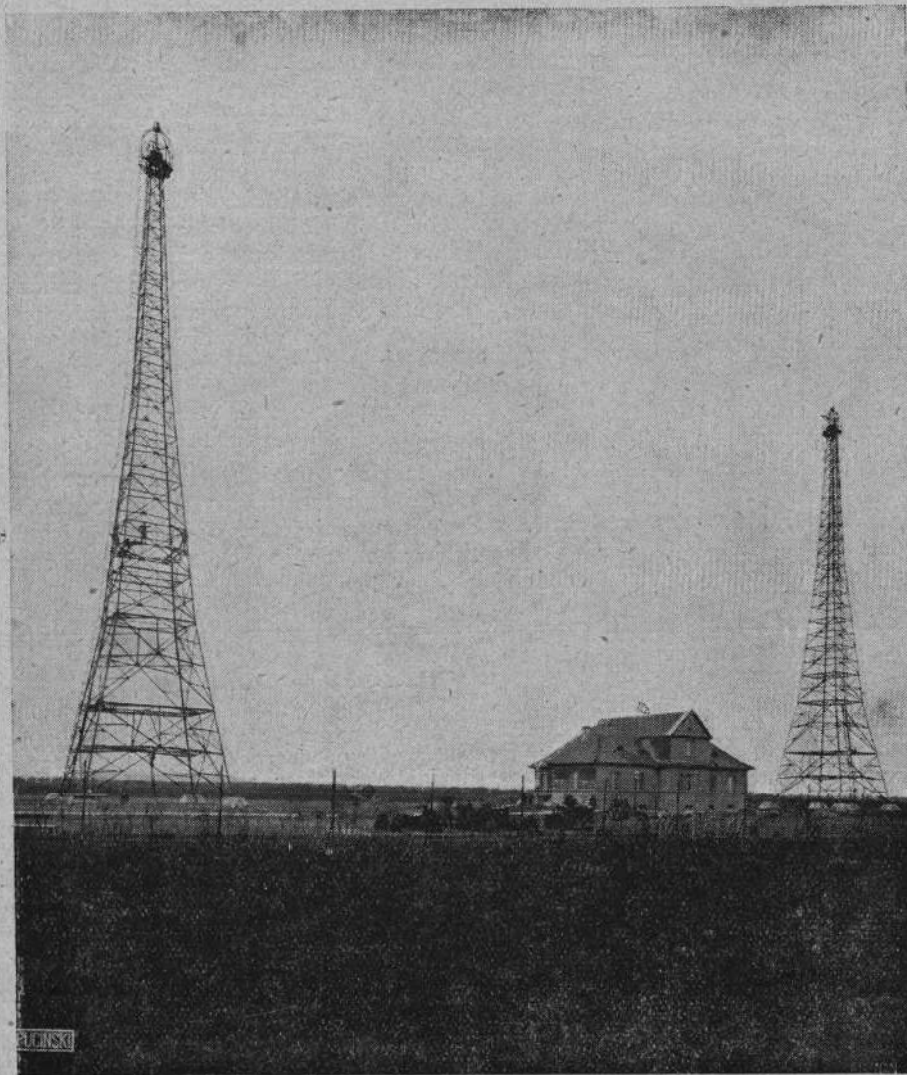
Melodja pierwszej z nich utrzymana jest w pierwszej tonacji gregorjańskiej, a zaczyna się od słów: „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, cześć i chałę Bogu dajmy”. Melodję drugą lud śpiewa rzewnie i tęsknie w całym kraju naszym, a zaczyna się ona od słów: „Boże wieczny, Boże żywy, odkupicielu prawdziwy”.

W niektórych stronach Polski przez cały adwent rano i wieczorem chłopcy grają przed chatami na tk zw. „ligawkach” (są to jedne z najstarszych w Polsce instrumentów muzycznych, wykonanych z drzewa), wydobywając z nich tony proste choć rzewne. Zwyczaj ten ma na celu przypomnieć sąd ostateczny, do którego pobudkę zagra kiedyś światu na trąbie Michał Archanioł, a który to sąd, jak sobie to lud nasz tłumaczy ma się odbyć również w adwencie.

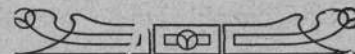
Naogół lud nasz w okresie adwentowym zachowuje pewną wstrzemięźliwość, wstrzymuje się w pewne dni od potraw mięsnych, unika głośnych zabaw i muzyki, nierzadko też przystępuje się do komunji świętej.

We wszystkie niedziele adwentowe kapłan odprawia mszę św. w ornacie koloru fioletowego który oznacza pokutę, zaś we mszy opuszcza hymn radosny: „Gloria in excelsis”. Z pierwszą niedzielą adwentu rozpoczyna się rok kościelny.

Radjostacja Poznańska.



Wieże Radjostacji poznańskiej



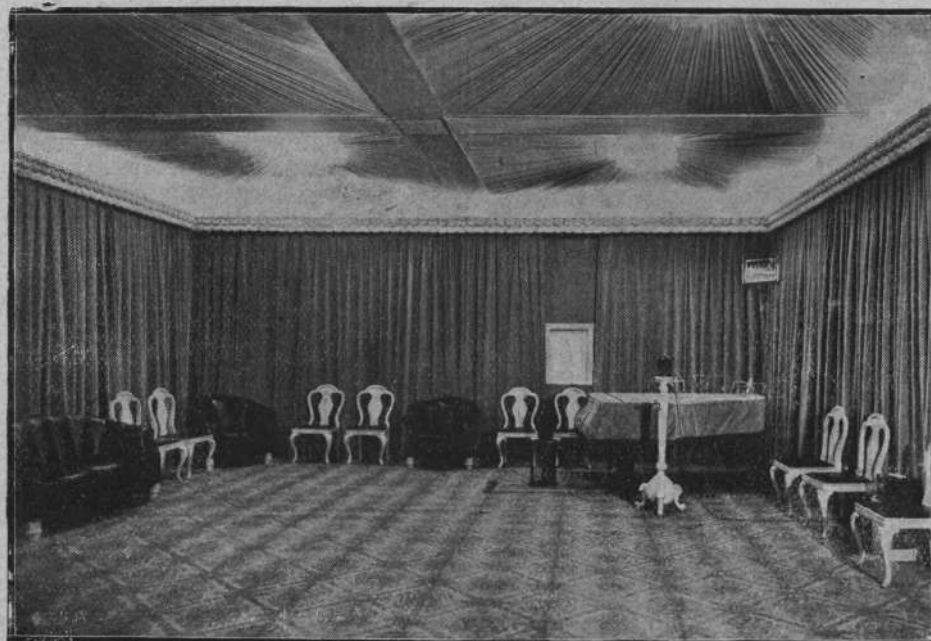
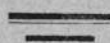


Radjostacja Poznańska ma przeszło półtora roku pracy poza sobą. Mimo tak krótkiej pracy, Radjostacja Poznańska uzyskała wśród radjostuchaczy szczere uznanie z powodu starannego opracowania programów.

Poniżej podajemy kilka ilustracji z Radjostacji poznańskiej oraz fotografie tych, którzy się zasłużyli przy budowie Radjostacji, lub opiekują się jeszcze Radjo Poznańskim.



Dyrektor Radjo Poznańskiego
Kazimierz Okoniewski.

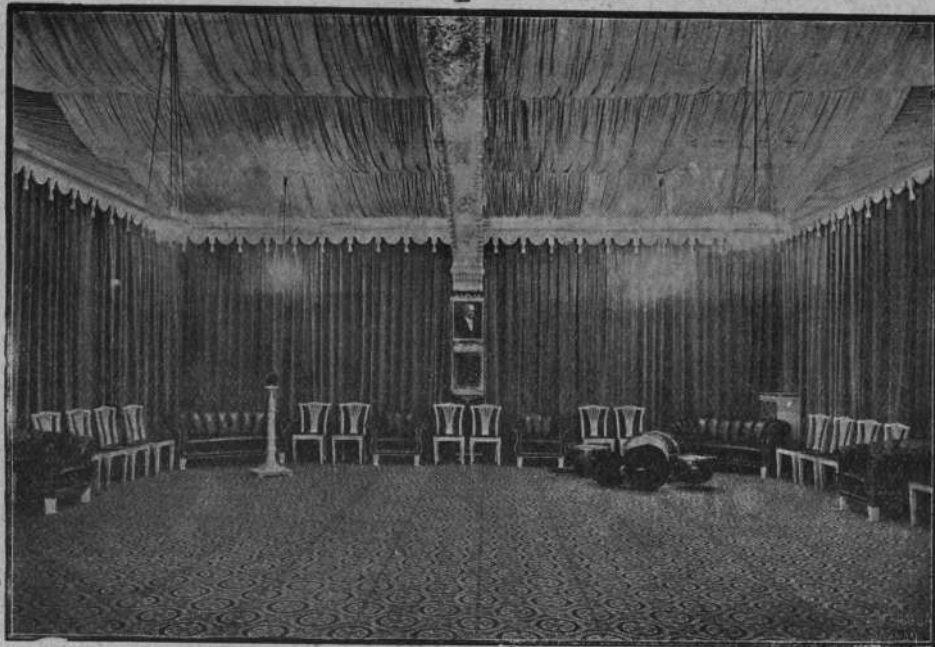


Małe studio w Radjostacji Poznańskiej

Anglik jest dumny, gdy zagranicą może zażądać wyrobów swego kraju.

Dlaczego my, Polacy, szukamy nawet we własnym kraju zagranicznych towarów?...

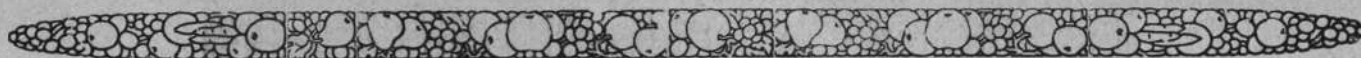
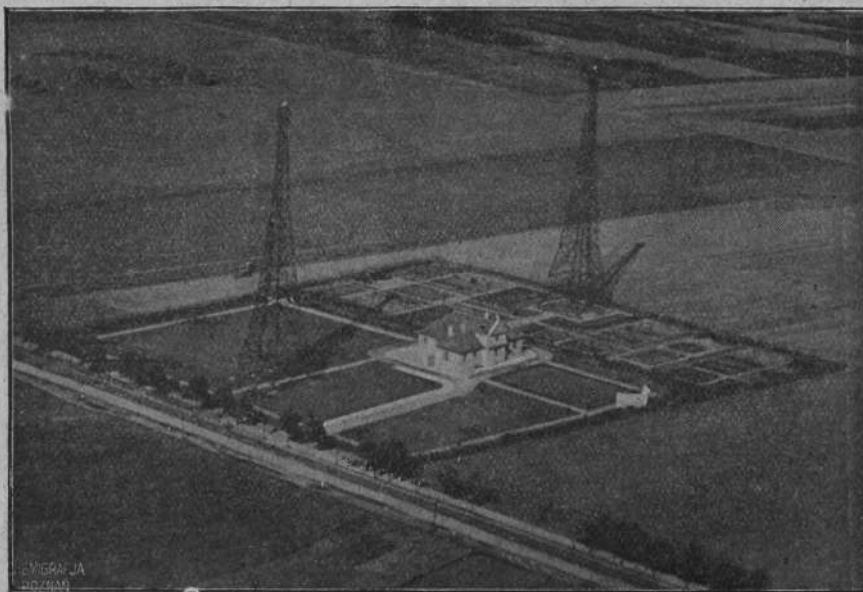
Czy to nie ubliża naszej ambicji narodowej?



**Duże studio w Radjo-
stacji poznańskiej.**



**Widok Radjostacji Poznańskiej
z lotu ptaka.**



Co czytać na gwiazdkę?

Przychodzi czas gwiazdkowy, okres składania różnorodnych podarków. Jednym z najbardziej wartościowych to dobra, piękna książka. Dobór takich właśnie książek posiada Spółka Wydawnicza Książnica Atlas. Czego tam nie znajdziemy! Wybierzemy tam coś zabawnego dla naszych milusińskich, pouczającego i ciekawego dla młodzieży, zaś zajmującego dla dorosłych. Rozelśni się nam oczy, gdy pod choinką zobaczymy upragnioną z oczekiwaniem książkę, towarzysza, przyjaciela, nauczyciela cierpliwego, oddanego. A więc wszyscy przed witryny wystawowe księgarń — na uciechę!

Poniżej podajemy recenzje z najnowszych wydawnictw Nakładowej Spółki Wydawniczej Książnica Atlas.

F. A. Ossendowski. „Pod polską banderą”, stron 295 wraz z objaśnieniami. Cena 7,80 zł. Jest to powieść historyczna z czasów Zygmunta Wazy, bardzo żywo przedstawiająca początek polskiej floty bojowej, na morzu Bałtyckim.

Powieść ilustrowana przez art.-mal. K. Sopoćkę.
Książkę tę polecamy szczególnie młodzieży starszej.

